Rok III. Poniedziałek 17 grudnia 1917 r. Nr. 289.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.: kwartalnie 9 K.: z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.: kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.: kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 9 wieczorem. FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Zastanowienie ćwiercrocznej ofenzywy angielskiej

Nowe sukcesy na froncie włoskim.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 15 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Zawieszenie broni. Toczą się rokowania o rozejm.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Wojska generała piechoty Krausa zdobyły mimo najzacięższej obrony stanowiska nieprzyjacielskie na Col Caprile. Odznaczyły się przytem szczególniej pułki piechoty nr. 49 i 88. Na Monte Pertica bataliony alpejskie odparły kilkakrotne ataki. Włosi nadaremno przypuszczali zacięte ataki celem zdobycia z powrotem stanowisk, które wojska sprzymierzone zdobyły w dniach 12 i 13 bieżącego miesiąca na Monte Spinuccia.

W walkach dni ostatnich wzięliśmy do niewoli 40 oficerów, w tem 2 oficerów sztabowych i przeszło 3000 żołnierzy oraz zdobyliśmy kilka dział i karabinów maszynowych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 15 grudnia. Urzędowo donoszą.

NA FRONCIE ZACHODNIM. Już od tygodnia wstrzywali Anglicy swe ataki we Flandryi.

Temsamem ich gwałtowna ofenzywa zmierzająca do zajęcia wybrzeża flandryjskiego i do zniszczenia podstawy operacyjnej naszych łodzi podwodnych może być obecnie uważana za zakończoną. Całe wojsko angielskie wzmożone Francuzami przeszło ćwierć roku walczyło z naszą armią stojącą we Flandryi. Kierownictwo niemieckie także tu odniosły zwycięstwo, podczas gdy na innych miejscach powaliliśmy nieprzyjaciół gwałtownymi ciosami.

Niepowodzenie angielskich wojsk we Flandryi zaostrzyła jeszcze ciężka klęska jaką ponieśly koło Cambrais.

Na północ od Gheluvelt podczas skutecznego przedsięwzięcia na pozycye angielskie koło parku zamkowego Poelhoek wzięliśmy 2 oficerów i 45 żołnierzy. Nocny kontratak angielski dla odzyskania utraconego terenu rozbił się.

Od Scarpe do Cise działalność artyleryi była żywą. Silne napady ogniowe w ciągu nocy i wczesnym ranem objemło wały nasze pozycye Poznano angielski zamiar zaatakowania na wschód od Boullecourt i udaremniono jego wykonanie naszym ogniem niszczącym.

W dolinie Thann załoga naszych rowów udaremiła uderzenia francuskie.

NA FRONCIE WSCHODNIM rokowania o rozejm toczą się dalej.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Drobne walki na przedpolu na zachód od jeziora Ochryda. Na reszcie frontu działalność bojowa była nieznaczna.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Z walk ostatnich pomiędzy Brentą a Piave pozostało w naszem ręku 40 oficerów i przeszło 3000 żołnierzy oraz kilka dział i karabinów maszynowych. Kilkakrotne kontrataki jakie nieprzyjaciel podejmował na stanowiska zajmowane przez nas zostały odrzucone.

v. Ludendorff.

Łodzie podwodne.

BERLIN. (Urzędowo). W Kanale Angielskim nasze łodzie podwodne zatopiły 15.000 ton brutto.

Zatopione transporty węgla.

KOPENHAGA (BK). Według doniesienia „Politiken“ 6 parowców zatopionych przy wybrzeżu norweskiem przez niemieckie bojowe siły morskie miało na pokładzie węgiel przeznaczony dla Danii, Norwegii i Szwecyi.

„National Tidende“ ogłasza telegram z Bergen wedle którego załogi wszystkich zatopionych parowców uratowały się.

Szukanie kozła ofiarnego.

ZURYCH (tel. wł.) W angielskiej głównej kwaterze utworzono komisyę śledczą dla zbadania ostatnich wydarzeń pod Cambrai.

Dookoła rozejmu i pokoju.

Z przebiegu rokowań o rozejm.

WIEDEŃ, (BK.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Na pełnem posiedzeniu, które odbyło się 14 bieżącego miesiąca przedpołudniem sformułowano ostatecznie część obustronnych warunków projektu umowy. Ponieważ delegacya rosyjska chciała zasięgnąć od swego rządu uzupełniającej instrukcyi co do kilku punktów, dalszy ciąg ogólnych obrad ustalono na 15 bm. przedpoł.

Popołudniu 14 bm. było wypełnione posiedzeniem komisyi protokołowej.

Świetne postępy rokowań.

ROTTERDAM (tel. wł.) „Prawda“ donosi: Rokowania z państwami centralnemi, szczerze gotowemi do zawarcia pokoju, co się wyraźnie okazuje, robią świetne postępy.

Francya przed rozstrzygnięciem: pokój czy wojna?

Dzień rozstrzygający.

GENEVA. (Tel. wł.) Wtorkowe posiedzenie Izby Deputowanych na którem będzie przemawiał Caillaux będzie prawdopodobnie rozstrzygającym dniem dla polityki wojennej Francyi.

Obiegają pogłoski, że Briand jest zdecydowany przyłączyć się do stanowiska Caillaux, aby sprzeciwić się dalszemu prowadzeniu wojny.

Gotowość zbadania propozycyi pokojowej.

GENEWA (tel. wł.): Jak donosi „Matin“ oświadczył Clemenceau w Izbie deputowanych: Jeżeli nam przedłożą propozycyę pokojową, którą będę uważał za poważną poddamy ją zbadaniu.

Afera senatora Humberta.

PARYŻ (BK) Agencya Havasa donosi: Komisya senatu oświadczyła się za zniesieniem nietykalności parlamentarnej senatora Humberta a to z powodu jego pomocy udzielanej w komunikowaniu się z nieprzyjacielem.

Skąpe wiadomości z Rosyi.

Pokojowa większość konstytuanty.

SZTOKHOLM (tel. wł.). „Prawda“ podaje, iż w konstytuancie istnieje większość 150 głosów dla wniosku rządowego o natychmiastowe zawarcie pokoju.

W Petersburgu nikt nie wątpi, iż po obecnych rokowaniach nastąpi trwały rozejm, gdyż żołnierze domagają się tego.

Z wojny domowej.

RETERSBURG. (Pet. Ag. Tel.) Rostow, Nahiczewan i Targanrog znajdują się w rękach wojsk rewolucyjnych. Kaledin prosił burmistrza Rostowa, aby przybył do Nowoczerkaska celem rokowań w sprawie wstrzymania operacyi wojennych.

Rewolucye, powstania, zaburzenia.

Rozruchy rewolucyjne w Stanach Zjednoczonych.

AMSTERDAM (tel. wł.) „Central News“ donoszą z Nowego Jorku: Wskutek rewolucyjnych rozruchów w kilku północnych i zachodnich stanach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ogłoszono tamże stan oblężenia.

Powstanie w Trypolisie.

ZURYCH (tel. wł.) Agencya Stefani donosi: W Trypolisie wybuchło w środę powstanie.

Nasze wojska wspomagają powstańców.

Wygnania prezydenta portugalskiej republiki.

LIZBONA. (B.K.) Agencya Havasa donosi: Prezydent republiki Mahado został usunięty i zostanie z kraju wydalony. (Wiadomość ta stoi w związku z ostatniemi wydarzeniami rewolucyjnemi w Portugalii. Red.)

Przed tajnem posiedzeniem parlamentu włoskiego.

ZURZCH (tel. wł.). Sprawozdania włoskie przedstawiają położenie we Włoszech jako bardzo krytyczne i zapewniają, że partya wojenna obawia się dyskusyi jaka się ma odbyć na posiedzeniu tajnem, gdyż spodziewa się, że poniesie klęskę.

Obawa ataku na Saloniki.

HAGA (tel. wł.) W Izbie Gmin oświadczył Bonar Law:

Z różnych stron nadchodzą pogłoski, że Niemcy projektują atak na Saloniki. Sprzymierzeńcy nie lękają się tego. Król Konstantyn nie powróci do Grecyi jako tryumfator.

Demobilizacya armii rosyjskiej.

WIEDEŃ (WAT). Wiedeńskie C. i k. biuro korespondencyjne donosi: Jak dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, wiadomość pochodząca z Kopenhagi o rzekomej demobilizacyi armii rosyjskich nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Wprawdzie już przed kilku tygodniami Rada komisarzy ludowych zarządziła rozpuszczenie trzech a może nawet czterech roczników, jednak dalsze zarządzenia, dotyczące zmniejszenia pozostających w służbie czynnej armii rosyjskich nie nastąpiły. Podobnież nie potwierdzają się dotychczas pogłoski o mianowaniu gen. Szczerbatowa wodzem naczelnym i powołania go do przyjęcia udziału w rokowaniach pokojowych.

Pogłoski o zamordowaniu Mikołaja II.

LONDYN. „Times“ dowiaduje się z poselstwa rosyjskiego w Waszyngtonie, że krążą tam pogłoski, jakoby b. car Mikołaj II. został przez wartowników swoich zabity.

Najhaniebniejsze w dziejach wywłaszczenie

Dwa miliony ludności polskiej bez dachu nad głową.

„Dziennik Kijowski“ z 22 listopada zamieszcza następujące uwagi:

Uniwersał, proklamujący ukraińską republikę ludową, uniwersał w zasadzie słuszny, bo oparty na realnem prawie narodu ukraińskiego do samoistności państwowej, bo wychodzący z założenia, że na tej ziemi ukraińskiej tylko narody ją zamieszkujące są i powinne być jej suwerennymi gospodarzami, ten uniwersał historyczny i tak szczerze z dobrą wolą i gotowością służenia krajowi przez nas oczekiwany, zasnuł tło powszechnej radości, jaką daje poczucie pełni życia czarną

chmurą żywiołowej klęski,

która od chwili ukraińskiej enuncyacyi o konfiskacie ziemi spada na barki całej ludności polskiej Republikę Ukraińską zamieszkującej.

Bo uchwała natychmiastowej konfiskaty własności ziemskiej, rzucona w masy, wzburzone, niecierpliwe i niezdyscyplinowane, rzucona w chwili, kiedy Wołyń i Podole i Kijowszczyzna już są terenem

samosądów gwałtu i grabierzy,

dotyka nie poszczególne stany, klasy i grupy ludnościowe polskie, lecz cały nasz zespół, całe społeczeństwo, wszystkich nas od właściciela do najskromniejszego pracownika i proletaryusza bezrolnego.

Bo ludność polska kresowa to nie są kupcy, przemysłowcy, aferzyści i nawet pracownicy fabryczni... Zaledwiej drobny odsetek do tych kategoryi zaliczony być może...

Olbrzymia, tak olbrzymia tutejsza większość polska, że ma absolutnie prawo do rzeczowej, faktycznej nazwy całości są to właściciele ziemscy, dzierżawcy, oficyaliści i bezrolna służba folwarczna, którą

uniwersał wyrzuca z domów,

pozbawia i dachu i chleba...

Łudzić się przecie niepodobna...

Wiemy, co na wsi już dzisiaj się dzieje, byłoby samooszukiwaniem się przypuszczać, że urzędowe hasło konfiskaty lawinę anarchii wiejskiej zatrzyma, że jej raczej nie wzmoże, że wśród żywiołowych niemal odruchów nieszczęśliwa ludność polska zdoła bodaj okruchy swego mienia chociażby już tylko ruchomego ocalić...

Nie dotykamy na razie „zasad“, „podstaw“ i „teoryi“. Nie przesądzamy jaka będzie decydująca wola Konstytuanty ukraińskiej.

My się pytamy: co dzisiaj w obecnej chwili ma się stać z krociami tysięcy naszych braci, którzy już są

w dantejskich sferach ognia

i zniszczenia? Jakiem ma być ich najbliższe jutro?... W jaki sposób będą mogli w przededniu Konstytuanty wykonać swoje prawo, mniejszościom narodowym przez uniwersał ukraiński zagwarantowane? Gdzie się wreszcie podzieją, jak istnieć będą mogły te krocie tysięcy ludzi, których fala nieopatrznych odruchów przeważającego nas liczebnie otoczenia z sadyb rodzinnych i z warsztatów pracy odwiecznej usunie i zmiecie?...

Uniwersał mówi o komitetach rolnych, które do Konstytuanty mają zarządzać skonfiskowaną ziemią. Ale my przecież wiemy, że takie komitety jeszcze nie istnieją, że trzeba je dopiero tworzyć... Więc kto na razie konfiskatą będzie kierował?... Czy gromady wiejskie zechcą czekać?... Czy nie zostanie dokonany

szereg czynów samowolnych

z zasadniczemi „prawami człowieka“ sprzecznych i dla kulturalnej przyszłości całego kraju groźnych?...

A dobytek ruchomy, a zawartość domów i obejść gospodarczych?.. Uniwersał o tem milczy i bez określenia nawet ogólnikowego to zostawia.

Natomiast wiemy, w jaki sposób w setkach już dzisiaj zniszczonych włości ta kwestya przez niepoczytalne masy traktowaną była...

Gdzie więc hamulec?...

Gdzie nadzieja ocalenia bodaj resztek kultury ludzkiej?

Od 125 lat naród nasz walczy z piekielnym wyrokiem zatraty. Przeżyliśmy w tym kierunku zda się wszystko...

A jednak...

A jednak nawet stulecie wszechnarodowej naszej katorgi niewolniczej, konfiskaty carskie, pruska komisya kolonizacyjna i pruskie prawo o wywłaszczeniu nie mogą porównać się z tym ciosem strasznym i niezasłużonym, który na olbrzymi odłam narodu polskiego dzisiaj spada.

Dwa miliony ludzi,

dziesiąta niemal część narodu polskiego — bez dachu, bez opieki, bez nadziei!...

Nie agraryusze, nie jakaś jedna klasa, nie jakiś jeden stan zachłannie postępowi wrogi, nie ci lub tamci, ale całość, wszyscy, cała powszechność polska kresowa, z całym jej olbrzymim dorobkiem kulturalnym, który jest zarazem własnością kraju, znalazła się

na progu ostatecznej zaguby...

Do kwestyi zasadniczej wrócimy w dniach najbliższych.

Dzisiaj zaznaczamy, że nie głos nieprzyjaciół, lecz głos dobrych i wiernych synów tej ziemi, lojalnych, pragnących szczerze pomyślności i rozkwitu Republiki Ukraińskiej obywateli przez nas przemawia.

Nie jesteśmy rzecznikami wstecznictwa. Nie jesteśmy rzecznikami interesów klasowych i egoizmu stanowego... My dajemy wyraz nadludzkiej niemal grozie, która przejmuje całą ludność polską Ukrainę zamieszkującą, wobec tego ustępu Uniwersału, który jej prawo do życia unicestwia.

„Bierabend“ u Hindenburga.

Z frontu do głównej kwatery niemieckiej. — Na stokach winnic i na falach Renu. — Strażnik skarbu Nibelungów przyjmuje. — Kto jest Hindenburg i czy podobny do swych portretów?

(dok.)

— Tak znowu prędko sprawy nie idą. A zresztą cóżbym ja tu z nimi trzydziestoma robił? Wystarczy zupełnie trzech.

Poczem dodaje:

Okazywaliśmy już kilkakrotnie skłonność do pokoju. Teraz kolej na przeciwników. To musi przyjść!

Szukam tymczasem, patrząc na mówiącego, co w nim jeszcze zostało nietknięte — przez portret i anegdotę. Bo przecież wielcy ludzie bywają niekiedy ciekawsi na obrazku, niż w rzeczywistości. Hindenburg ma na środku swej siwej czupryny dziwną wstawkę ciemno-blond — tego nie chwyci żaden portret. Tak jak w charakterystyce Hindenburga nie podobna odtworzyć owego zespołu dobroduszności z demonicznością, lecz go trzeba zobaczyć. Zewnętrznie niesłychanie reprezentacyjny i symboliczny. Wogóle druga wszystko mówiąca głowa od czasów Bismarka. Tylko gdy „żelazny kanclerz“ zewnętrznością swoją uosabiał pysznie „prawo pięści“ — to spokojna twarz i łagodne oko Hindenburga mają nierównie więcej pierwiastków szlachetnych i dobrotliwych. Rzekłbyś: Ułaskawiony Odyn, uśmiechnięty Zygfryd-staruszek.

Podkreślić trzeba, że Hindenburg z widocznem zainteresowaniem odnosił się do przedstawicieli prasy polskiej. Gdy u wejścia do salonu wyprężony jak struna rotmistrz v. Mörner prezentował naszą grupę, w której obok mnie znaleźli się przedstawiciele prowincyonalnej prasy austryackiej — Hindenburg dość konwencyonalnie podał rękę panom z Berna, Grazu i Insbruka, zaś przy podpisanym Lwowianinie zatrzymał się i przemówił:

— Lemberg? Eine sehr nette Stadt. Sie sind ein Pole nicht wahr?

W chwilę później zdarzyło się, że któryś ze zbyt usłużnych raporterów od Ewa był w Krakowie, wtrącił ni pięć ni w dziewięć:

— Krakau odznacza się bardzo piękną niemiecką architekturą!

Na to Hindenburg jako taktowny gospodarz:

— Być może, ale sztuka polska stoi także wysoko.

Na pożegnanie pożegnał nas po polsku, czem się nie na żarty zdumieli obecni.

— Dobranoc, moi panowie. Do widzenia, dziękuje.

Powiedziane to było akcentem Niemca z Poznańskiego, poczem dodana uwaga:

— Ich kann ja polnisch aus Posen.

Z kolei przyszło nam zapoznać się z Ludendorfem, który jest — zupełnie, ale to zupełnie inny i pod wielu względami stanowi kontrast z gen. marszałkiem polnym. Podobno i w rzeczach polskich. Ale o tem opowiem jutro, bo właśnie wybiła godzina, w której Hindenburg odbiera raporty z całego dnia.

W kilkanaście minut później tkwimy już w naszych podróżnych ubikacyach. W ciasnej kabinie wozu sypialnego trapiły mnie owej nocy sny dziwaczne. Śniło mi się, że Odyn zeszedł niewiadomo po co z Walhalli, pojechał do Brukseli w sklepie komitetu hiszpańsko-holenderskiego kupił swoim dwom wilkom po parze bucików angielskich.

Stanisław Wasylewski.

Organizacya rządu.

Rząd Królestwa Polskiego zatwierdzony przez Radę Regencyjną, przystępuje niezwłocznie do prac organizacyjnych. Ministrowie, aczkolwiek nie otrzymali jeszcze dokumentów nominacyjnych, są już upełnomocnieni do organizowania swych ministeryów, Niektórzy ministrowie pracę tę już rozpoczęli. W najbliższych dniach nastąpi zaprzysiężenie członków gabinetu przez Radę Regencyjną. Przysięgę na wierność Ojczyźnie i przyrzeczenie sumiennego wykonywania obowiązków w służbie państwowej złożą także wszyscy urzędnicy państwowi. Uroczystość ta odbędzie się w kościele katedralnym.

Najszybciej i najłatwiej powstaną te ministerstwa, które obejmą zorganizowane przez T. Radę Stanu i komisyę przejściową dziedziny życia państwowego, mianowicie szkolnictwo i sądownictwo. Odbędzie się to w ten sposób, że departamenty sprawiedliwośai, wyznań i oświecenia zamienią się na ministerstwa. Ministerstwo oświaty i sprawiedliwości, mając gotową organizacyę w odpowiednich departamentach, przekształcą je bez żadnych trudności na ministerstwa, co może nastąpić już w bieżącym tygodniu. Inne ministerstwa będą musiały organizować się od początku, gdyż nie mają jeszcze przygotowanego gruntu organizacyjnego, na którym mogłaby się oprzeć.

Republika ukraińska.

SZTOKHOLM w grudniu.

„Echo Polskie“ donosi:

Wiadomość o ogłoszeniu przez Centralną Radę Ukraińską niepodległości potwierdza się. Ukraina ma tworzyć demokratyczną republikę, wchodzącą w skład federacyjnej republiki rosyjskiej. Według projektu konstytucyi, opracowanego przez Radę, centralnym organom republiki rosyjskiej pozostawia się prawo: stosunków z innemi państwami, przedstawicielstwa dyplomatycznego, tworzenia zasad organizacyi politycznej i ekonomicznej, rozstrzygania kwestyi wojny i pokoju, kierowania wojną, dowództwa sił wojskowych podczas wojny, ustanowienia jednakowych miar, wag i monety! unormowania ruchu pocztowego, telegraficznego, kolejowego, i żeglugi. Inne sprawy podlegać będą własnej administracyi Ukrainy.

W skład republiki ukraińskiej wchodzą gubernie: kijowska, podolska, wołyńska, czernichowska, połtawska, charkowska, ekaterynosławska, hersońska, taurydzka bez Krymu, część woroneżskiej i chełmska (!). Zresztą granice omawiane są tymczasowo.

Ogłoszenie republiki ukraińskiej nastąpiło na posiedzeniu Małej Rady, poczem prof. Hruszewskij odczytał uniwersał Centralnej Rady. Konfiskuje on między innemi wszelką własność ziemską, zapowiada stanowcze kroki dla uzyskania pokoju, zresztą zapewnia wolność prasy, słowa, wyznań, nietykalność osobistą i równouprawnienie narodowe. Zasadnicze prawa na tej podstawie opracuje konstytuanta, do której wybory odbędą się 27 grudnia a jej pierwsze posiedzenie 9 stycznia. Konstytuantę wybiera się na trzy lata.

Cesarz Karol na froncie Legionów.

„Wiek nowy“ z 14 b. m. donosi:

Dnia wczorajszego przybył cesarz Karol na odcinek frontu, na którym stoi II. Brygada Legionów polskich i dokonał szczegółowego przeglądu obu pułków Brygady. Wszystkich oficerów i żołnierzy zaszczycił rozmową i własnoręcznie udekorował dwóch oficerów i czterech żołnierzy. Cesarz z najwyższem uznaniem wyrażał się o postawie i ufności Legionów i serdecznie dziękował dowódcy Brygady pułkownikowi Hallerowi i dowódcom pułków. ppułk. Żymirskiemu i majorów Zającowi.

Odwiedziny cesarskie wywarły na II. Brygadę bardzo silne i podniosłe wrażenie.

Koalicya nie zrobi enuncyacyi w sprawie polskiej.

Te enuncyacye „Le Temds“ zapowiadał i prawie że obiecywał w momencie, kiedy zebrała się w Paryżu konferencya przedstawicieli koalicyi. Półrzędowemu organowi francuskiemu wydawało się, że trudno o lepszy moment, niż chwila tworzenia się pierwszego gabinetu polskiego i trudno o lepszą okazyę do porozumienia się państw koalicyi, jak obecny zjazd paryski; aby rzucić narodom przyrzeczenie stanowienia o sobie, co już z ust kanclerza niemieckiego usłyszeli.

Tymczasem zapowiedź „Le Temps“ okazała się zawodną. Konferencya się skończyła, pułkownik amerykański, Haig i premier francuski, Clemenceau wypowiedzieli mowy pożegnalne, pisma francuskie wyrażają zadowolenie, iż konferencya udała się, jak należało. A enuncyacya, która nas tak żywo zainteresowała, nie pojawiła się. I nie pojawi się.

Ten sam „Le Temps“ obecnie donosi, że grunt paryskiej konferencji uznano za nieodpowiedni do porozumienia się w sprawie polskiej. Z czego wnosić należy, że ta sprawa na porządek obrad jednak tam weszła, i że się na nim nie utrzymała. „La Temps“ odsyła w końcu swego artykułu, zamykającego konferencyę, tę sprawę do uznania pojedyńczych mocarstw. Co ma oznaczać ta zmiana frontu, na razie pozostaje tajemnicą.

Warunki zawieszenia broni.

BERLIN. „Berliner Tageblatt“ donosi ze Sztokholmu:

Weele wiadomości z Haparandy, tymczasowe zawieszenie broni na froncie wschodnim, zawarte zostało na czas do 7 do 17 b. m. pod warunkami, że ponowne podjęcie akcyi nieprzyjacielskiej może nastąpić dopiero po trzydniowem wypowiedzeniu i że zabronione jest przenoszenie wojsk w sile większej, niż jedna dywizya.

KRONIKA.

Zajścia w kieleckiej Radzie miejskiej. Z Kielc donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej publiczność obecna na galeryi urządziła burzliwą demonstracyę przeciwko Wydziałowi Żywnościowemu, kierowanemu obecnie przez p. Neugebaura, b. kom. 6. p. p. Legionów: Komenda powiatowa z tego powodu zarządziła ograniczenie wstępu publiczności na galeryę posiedzeń Rady miejskiej dla osób, które uzyskają karty wejścia.

Nowe pismo galicyjskie. Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża przystępuje do wydawania czasopisma, poświę-

conego zagadnieniom zdrowotności publicznej. Jak doniosłem jest znaczenie takiego organu i jego potrzeba w obecnej chwili zbytecznem byłoby dowodzić. W czasie bowiem, kiedy umysły całego społeczeństwa pracują nad odbudową zdrowia poświęcić należy uwagę szczególniejszą. Walka z gruźlicą, walka z chorobami wenerycznemi, walka z alkoholizmem, walka ze wszystkiem co zdrowiu ludzkiemu szkodzi a o to wszystko co zdrowiu temu ma dopomódz, będzie myślą przewodnią redakcyi. Nowe pismo będzie nosiło tytuł. „Walka o zdrowie“

Słusznie. Według rozporządzenia naczelnika pow. Częstochowskiego, używanie Orła polskiego na pieczęciach i stemplach przysługuje wyłącznie władzom państwowym.

Nowy biskup miński. „Echo Polskie“ z 25 listopada donosi z Petersburga: Prezes Komisyi Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego A. Lednicki otrzymał od posła rosyjskiego w Rzymie p. Łyssakowskiego telegraficzne zawiadomienie o tem, że ks. Zygmunt Łoziński został mianowany na biskupa dyecezyi Mińskiej.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa.

(d) **Nagła śmierć.** W mieszkaniu swoim przy ul. Dąbrowskiej Nr. 20, zmarł niejaki Ignacy Sieradzki, lat 50, bez jakiejkolwiek opieki.

(d) **Wyłudzone rzeczy.** Niejaka Konstantyna Paruzel zgłosiła się na policyę z zażaleniem na wydalonego z policyi Teofila Szostaka, że wyłudził on od niej palto i inne rzeczy i od tego czasu nie pokazał się już.

(d) **Awanturnicy.** Policya aresztowała kilku mężczyzn, za awantury urządzane w mieszkaniach wesołych dam przy ul, 3 Maja 25 i Kościuszki 31.

(d) **Przemytnictwo.** Dorożkarzowi Nr. 159 skonfiskowano pół worka owsa, który tenże usiłował przewieźć do Będzina.

(d) **Kartę żywnościową** Huty Bankowej na nazwisko Jana Kuziona znaleziono obok Hotelu Krakowskiego. Karta ta, jakteż klucze tamze znalezione są do odebrania w biurze policyi miejskiej.

Sosnowiec.

(s) **Zebranie** związku drukarzy, odbędzie się dziś, o godz. 2-ej popołudniu.

(s) **Ceny nafty** dochodzą do 7.20 Mk. za kwartę.

(s) **Wykłady fizyki** na kursach uzupełniających nauczycielskich, rozpoczęły się wczoraj wieczorem.

Będzin.

(b) **Odczyt.** Dnia 13 b. m. odbył się staraniem Stowarzyszenia syonistycznego nauczycieli odczyt dra Brauna na temat „Epoka Makabeuszów“.

(b) **Koło P. M. S.** przygotowuje na dzień 26 b. m. „choinkę“ z obszernym programem. Dochód przeznaczony jest na Koło P. M. S.

(b) **Komisya powiatowa ratowania dzieci,** powstała w tym miesiącu w mieście naszem. Powołała ją do życia Rada opiekuńcza. Komisya ta subwencyonować będzie instytucye przychodzące z pomocą dzieciom. Równocześnie zawiesza Sekcya powiatowa opieki nad dziećmi i młodzieżą, swoją działalność. Pierwsze zebranie Komisyi. której przewodniczącym jest dr. St. Falkowski, odbędzie się dn. 22 grudnia b. r.

Sprawy aprowizacyjne.

Oba ostatnie posiedzenia Rady miejskiej wypełniła w całości dyskusya nad aprowizacyą, poprowadzona w sposób, który, gdyby nie powaga chwili i sytuacyi, możnaby nazwać nietyle pociesząjącym, co pociesznym...

Nie należymy do bezwzględnych chwalców Komitetu Ratunkowego, podkreślaliśmy nieraz drobne braki w jego gospodarce—na ogół jednak nie sposób nam nie podkreślić, że to co się działo na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej nosi cechy oburzającego skandalu.

Bo zważyć przecież trzeba, że ten Pow. Komitet Ratunkowy, to była przez długie miesiące i jest jedyna u nas placówka pozytywnej pracy—że gdyby nie on bylibyśmy przeżywali nie dni i nie tygodnie, ale miesiące klęski głodowej.

I oto nagle po latach pracy przychodzi gadulska Rada miejska — i zamiast wyrazić uznanie i podziękę za obywatelską pracę zaczyna od wyrażania (choć nie formalnie tc faktycznie) „votum nieufności“ — za którem kryć się mogą, jakie kto chce podejrzenia i domyślniki...

Rozgadała się Rada miejska... Wymowie swej dali upust wszyscy, którzy do powiedzenia mieli aż nazbyt — niewiele. Sypano zarzutami obiecując dowody—na przyszłem posiedzeniu, zapominając, że odwrotnie byłoby mądrzej i uczciwiej.

Ostateczny rezultat: p. Kosiśski zrzekł się imieniem Pow. Komitetu Ratunkowego troski o aprowizacyę miasta...

Odpowiedź, która jak grom uderza w szerokie sfery mieszkańców miasta—zdających sobie sprawę z tego, że energii, stosunków i wpływów tego, który jest duszą Komitetu Ratunkowego, wielogłowa Rada miejska zastąpić nie zdoła....

Największą troską przejęci, pełni pesymizmu patrzymy w przyszłość, w dni najbliższe... Nie chcemy podcinać zautania w energię i sprawdość magistratu; chcemy przypuszczać, że podoła zadaniu, jakie ściągnął na swe barki elokwencyą p. Krzemińskiego i pp. Włodarkiewiczów—ale nie możemy nie wyrazić zdumienia wobec lekkomyślności i braku taktu z jakiemi to wszystko zrobiono.

Że p. Kosiński ustąpił nie dziwimy się.... Czy na tem miasto wyjdzie dobrze rzecz inna. ale za to już nie on poniesie odpowiedzialność lecz ci, którzy go do tego kroku zmusili. Kto, jak oni za pracę uczciwą taką odebrał podziękę, inaczej uczynić nie mógł....

Przedmówcami onegdajszemi otwiera się droga do zastąpienia go i pokazania, że potrafią to samo, ale lepiej... Oby tylko kosztów tego eksperymentu nie musiała ludność opłacać głodem!

(m)

Obwieszczenie.

Generalne Gubernatorstwo wojskowe zamierza tylko niewielkie ilości ziemniaków z nadwyżek przeznaczonych dla Zarządu Wojskowego przerebić na spirytus dla celów wojskowych i sanitarnych, w gorzelniach do tego celu wyznaczonych. Natomiast w ogólności, w myśl uchwał Krajowej Rady Gospodarczej, nie otrzymają poszczególne gorzelnie jako takie ani teraz ani później pozwolenia na pędzenie spirytusu z ziemniaków czy to zdrowych, czy też nadmarzniętych.

Należy zatem zaniechać wnoszenie podań o pozwolenie otwarcia gorzelń.

Producenci, posiadający ziemniaki, które jako nadmarznięte lub nadgnite nie dadzą się zużyć we własnem gospodarstwie, winni zgłosić zapas takich ziemniaków we filii Polskiej Centrali Zbożowej, która obejmie je—zależnie od stopnia zepsucia w cenie 4—12 koron za 100 kg. i odstawi do najbliższej suszarni ziemniaków.

Każdy rolnik odpowiada za należyte przechowanie swoich ziemniaków.

Kto umyślnie lub wskutek niedbalstwa powoduje uszkodzenie zapasów ziemniaków przez niego przechowanych podlega karze w myśl rozp. WS. № 786000 § 19 punkt 1, które to rozporządzenie w myśl rozp. WS. № 79341 § 12 stosuje się także do ziemniaków.

1281—1—1.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią usługę kochanemu i nieodżałowanemu mężowi i ojcu

Ś. p. Wład. Imielińskiemu

składamy serdeczne „Bóg zapłać“

Żona i syn.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Druk „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.